Lublin, niedziela 12 stycznia 1947 r.

Dziś 8 stron
Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK III — NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE — Nr. 10 (678)

44 tys. koni otrzymamy z Danii

Jak donoszą z Kopenhagi, Dania w ciągu najbliższych miesięcy dostarczyć ma Polsce 44.000 koni. Pierwsze transporty zostały już wysłane i jeżeli zamarznięcie portów nie stanie na przeszkodzie, dostawy zostaną zakończone przed dniem 1 kwietnia rb., tak, że konie będą mogły być użyte do wiosennych prac na roli w Polsce.

Polacy z Westfalii i Nadrenii u Premiera

Premier Edward Osóbka-Morawski przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów delegację Związku Polaków z Westfalii i z Nadrenii w składzie 14 osób, z prezesem Związku, Jakubem Przybylskim na czele. Delegacja, serdecznie powitana przez Premiera, przedstawiła pokrótce swoje dezyderaty, zgłaszając chęć masowego powrotu Polaków z Westfalii i Nadrenii do ojczystego kraju i składając w tej sprawie szczegółowy memoriał.

Przed wyjazdem komisji na Bałkany

NOWY JORK. 11.1. PAP. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która ma udać się do Grecji, Jugosławii, Albanii i Bułgarii dla zbadania na miejscu sprawy zajść granicznych, opuści Amerykę na pokładzie statku „America" w dniu 16 stycznia, udając się do Europy. Kilku członków sekretariatu ONZ, przydzielonych do komisji, odpłynie również 16 stycznia, a główni przedstawiciele sekretariatu w dniu 18 stycznia na pokładzie statku „Queen Elisabeth".

Gardner ambasadorem USA w Londynie

WASZYNGTON. 11.1. API. Komisja senacka do spraw zagranicznych USA zaleciła wczoraj jednogłośnie zatwierdzić nominację p. Gardnera na stanowisko ambasadora w W. Brytanii. Gardner był przyjacielem i doradcą Roosevelta.

Polska i Czechosłowacja
dobrze rozumieją swoje interesy

LONDYN. 11.1. API. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla dziś, że w chwili, gdy do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych pozostało zaledwie 5 dni, tylko dwa państwa poza Wielką Czwórką wyznaczyły swoje delegacje. Są to Polska, która wysyła swą delegację pod przewodnictwem socjalistycznego wiceministra spraw zagr. prof. Leszczyckiego i posła w Pradze Czeskiej, min. Wierbłowskiego, oraz Czechosłowacja, którą reprezentować będzie w Londynie minister spraw zagranicznych Jan Masaryk. Oczekuje się, że inne zaproszone państwa wyznaczą swe delegacje w najbliższych dniach.

Koła nieoficjalne w Londynie podkreślają, że wyznaczenie przez Polskę i Czechosłowację tak szybko swych delegacyj jest dowodem zrozumienia ważności konferencji londyńskiej przez te państwa. Uważa się tu, że pomimo wielokrotnych sugestyj ze strony niemieckiej, przedstawiciele tego kraju nie będą dopuszczeni do wyrażenia swych poglądów.

LONDYN. 11.1. API. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że minister Bevin otworzy w przyszły wtorek po południu pierwsze zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Dokoła wizyty Montgomery'ego w Moskwie

MOSKWA. 11.1. API. Szef brytyjskiego sztabu generalnego, marsz. Montgomery złoży dziś wizytę generalissimusowi Stalinowi na Kremlu. W dniu wczorajszym marsz. Montgomery przyjął czołowych dowódców sowieckich na obiedzie. Obecny był m. in. również sowiecki wiceminister spraw zagr., Andrzej Wyszyńsk, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował atmosferę obrad w Nowym Jorku. Oświadczył on, że rozbieżności, jakie mogły zaistnieć między delegatami, nie wpłynęły na stosunki osobistej przyjaźni. „Szczere wyrażanie poglądów — powiedział Wyszyński — doprowadziło do poprawy nastroju". Marsz. Montgomery w swym przemówieniu podkreślił pragnienie polepszenia stosunków i wzajemnego zaufania. „Celem mojej wizyty — powiedział Montgomery — jest właśnie przywrócenie tego zaufania, które jest konieczne w chwili budowania pokoju światowego".

Wizyta marsz. Montgomery'ego odbiła się szerokim echem w całym świecie.

Obserwatorzy są zdania, że wizyta marsz. Montgomery przyczyni się radykalnie do odprężenia w stosunkach anglo-sowieckich.

Zgodnie z doniesieniami z Londynu, rząd brytyjski ustosunkował się bardzo przychylnie do zaproszenia marszałka Wasilewskiego do W. Brytanii. Koła londyńskie są zdania, że w ten sposób uda się zacieśnić stosunki przyjaźni między obu krajami.

Wyjazd delegacji Rządu R. P. na konferencję do Londynu

W dniu 10 bm. udała się na konferencję w sprawach niemieckich do Londynu delegacja Rządu R.P. w następującym składzie: przewodniczący — wiceminister Spraw Zagranicznych *dr. St. Leszczycki*, zastępca przewodniczącego — ambasador *St. Wierbłowski*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze; członkowie delegacji: Jerzy *Michałowski*, ambasador R.P. w Londynie, szef polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. *Prawin*, przewodniczący Komisji Delimitacyjnej gen. *Prugar-Ketling*, naczelnik Wydziału Środkowo-Europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria *Wierna*. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ *Łobodycz*. Równocześnie wyjechali eksperci.

Burma pomoże Vietnamowi

LONDYN. 11.1. API. Z Rangunu donoszą, że b. premier burmański Ba Maw oświadczył, że wkrótce wyruszy do Indochin birmański ochotniczy korpus ekspedycyjny na pomoc wojskom vietnamskim. Jak wiadomo, przedstawiciel Republiki Vietnamskiej, przebywający w New Delhi, zwrócił się do narodu birmańskiego z prośbą o udzielenie pomocy vietnamczykom w ich walce o niepodległość. Ba Maw pisał do b. członka Głównego komitetu Kongresu Indyjskiego, Sarath Chandra Bose, proponując mu utworzenie wspólnego indyjsko-birmańskiego korpusu.

Wysiannicy Andersa spotkali się z należytą odprawą

RZYM. 11.1. PAP. Dn. 8 bm. do obozu Cinecitta podRzymem przybył major hrabia Stefan Tyszkiewicz, ex-dyrektor andersowskiego PCK. w towarzystwie kilku osób pod pretekstem udzielenia pomocy repatriantom, przebywającym w obozie. Wysiannicy Andersa zaczęli prowadzić agitację przeciwko powrotowi do kraju. Jednakże tłum oburzonych repatriantów dał im należytą odprawę. Wśród okrzyków: „Nie jesteście Polakami! Nie macie prawa do tego!" — repatrianci usiłowali zlinczować przedstawiciela Andersa i zdemolować auto. Hrabia został uratowany jedynie dzięki energicznej interwencji oficerów polskiej misji repatriacyjnej, którym udało się nie dopuścić do samosądu i uspokoić wzburzony tłum. Wśród okrzyków: „Nie chcemy waszych złodziejskich pieniędzy! Mordercy! Zabijacie setki ludzi w Polsce! Wyrzuć andersowskie!" samochód odjechał z obozu.

O pomoc dla państw zniszczonych

LONDYN. 11.1. PAP. Osobisty przedstawiciel dyrektora generalnego UNRRA w Londynie, Sir Humfrey Gale, złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że sytuacja żywnościowa w państwach, które dotychczas otrzymywały pomoc UNRRA, jest „w najwyższym stopniu niepokojąca". Dostawy UNRRA, które w roku 1946 uratowały ludzkość od śmierci głodowej, w roku 1947 zostaną przerwane na 3 miesiące przed nowym urodzajem. Jest rzeczą konieczną, aby znaleźć sposób dalszego dostarczania żywności dla państw potrzebujących pomocy, bez konieczności zapłaty walutą zagraniczną.

Do czasu zbiorów, tj. do września, konieczne będą duże dostawy.

Program UNRRA został dotychczas wykonany w 78 proc. Wykonanie pozostałych 22 proc. jest rzeczą nieodzowną, jeśli zadanie tej organizacji ma być spełnione.

Protest Dendramisa

PARYŻ. 11.1. API. Greckie koła rządowe potwierdziły dziś wiadomość, że przedstawiciel Grecji w ONZ Dendramis złożył protest Radzie Bezp. w dniu 7 stycznia, dotyczący „pogwałcenia terytorium greckiego przez samoloty zagraniczne, usiłujące pomóc partyzantom". Podobną protestacyjną notę rząd grecki wystosował do kilku rządów sojuszniczych.

Nota USA do Jugosławii

BELGRAD. 11.1. API. W dniu dzisiejszym zostanie doręczona rządowi jugosłowiańskiemu nota amerykańska w sprawie procesu przeciwko szpiegom jugosłowiańskim, w czasie którego ujawniono, że inspiratorami działalności, zarzucanej oskarżonym byli funkcjonariusze ambasady amerykańskiej. Jak wiadomo, najwyższy trybunał serbski wydał w tych dniach wyrok na 8 obywateli Jugosławii, m. in. na byłego premiera Trifunovicia, oskarżonych o dostarczenie amerykańskiemu radcy handlowemu Pridanowi tajemnic państwowych i informacyj natury politycznej. Ponieważ proces przedstawił w niekorzystnym świetle członków ambasady amerykańskiej, rząd USA wystosował notę do jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych.

Kraj rządzony przez kobiety

HAGA, 11.1. API. Ks. Julianna, następczyni tronu holenderskiego, oczekuje swego czwartego dziecka. Dr Groot czuwający nad jej zdrowiem, oświadczył, że stan jej jest zadawalający. 37-letnia księżna ma już trzy córki i ani jednego syna. W holenderskiej rodzinie królewskiej nie był potomka męskiego od 1849 roku.

Dziś

Kraj przed wyborami.
Nota USA do Jugosławii.
Hr. Grocholski i towarzysze przed Sądem.
Głos prawdziwego kupca.
Pozostały jeszcze 3 dni.

Kraj przed wyborami

Wybory do Sejmu Ustawodawczego w Polsce wzbudzają również zainteresowanie Polaków przebywających poza granicami kraju. Wymownym tego dowodem jest list wnuczki Adama Mickiewicza, Marii Mickiewicz, w którym zwraca się ona do rodaków w kraju, pisząc m. in.: „Oznaki sympatii i przywiązania, których mi nigdy nie szczędziliście, wzruszały mnie tym głębiej, że pochodziły ze wszystkich warstw społecznych, bez różnicy partii czy wyznania. Żyjemy obecnie w epoce i w atmosferze wyjątkowej, które wymagają wyjątkowej ewolucji umysłów. Jeżeli chcemy urzeczywistnić i utrzymać prawdziwe zjednoczenie umysłów i serc polskich, by pomóc Ojczyźnie dźwignąć się z ruin, musimy wszyscy zdobyć się na wyjątkowy wysiłek w tym kierunku. Wiemy wszyscy dobrze, że przedwojenna polityka naszego kraju doprowadziła do katastrofy, jakiej drugiego przykładu nie ma w naszych dziejach. Ale skończyła się na zawsze rola takich polityków. Polska chce porządku, spokoju i pokoju, a nie walk wewnętrznych i nowej wojny.

I dlatego nasze zaufanie jest po stronie Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych. I dlatego oddaję mój głos Blokowi Wyborczemu, którego hasła i praca, kontynuują dzieło demokratycznego Wielkiego Dziada, Adama Mickiewicza, będą urzeczywistniały coraz lepszą przyszłość Polski".

Tymczasem w kraju akcja przedwyborcza przybiera z każdym dniem na sile, zataczając coraz szersze kręgi. Interesują się nią nie tylko partie i Związki Zawodowe, ale i bezpartyjni. W Warszawie zorganizowany został Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa i Drobnej Wytwórczości, który pragnie swym udziałem w akcji wyborczej przyczynić się do wprowadzenia do Sejmu przedstawicieli trzech działów inicjatywy prywatnej: rzemieślników, kupców i drobnych wytwórców, aby w ten sposób zapewnić udział ich w decydowaniu o zasadniczych sprawach państwowych. W wydanej odezwie Komitet stwierdza, iż stoi na gruncie dokonanych w Polsce reform społecznych i gospodarczych. „Pragniemy Polski Niepodległej, Suwerennej, Demokratycznej i Katolickiej" — głosi odezwa Komitetu. „Pragniemy utrwalenia granicy na Odrze, Nisie i Bałtyku". Stwierdzając powiązanie wysuwanych postulatów z programem Stronnictwa Pracy, Komitet deklaruje swe przystąpienie do wyborów z listą wspólną z tym Stronnictwem.

Główna Komisja Artystycznych Związków Zawodowych i Stowarzyszeń, w skład której wchodzą związki zawodowe: Muzyków, Artystów Plastyków, Literatów, Historyków Kultury i Sztuki, Artystów Scen Polskich, Autorów, Kompozytorów i Wydawców, Autorów i Kompozytorów Rozrywkowych oraz Stowarzyszenie Architektów R. P. uchwaliła deklarację wyborczą, w której w docenieniu pomocy moralnej i materialnej rządu w dziele odbudowy dóbr kultury narodowej, członkowie tych Związków zobowiązują się spełnić obowiązek wyborczy i wszelkimi rozporządzalnymi siłami poprzeć Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Centralny Nauczycielski Komitet Wyborczy wydał odezwę do ogółu nauczycielstwa w Polsce, w której podaje do wiadomości, iż ZNP przy poparciu KCZZ uzyskał w Ministerstwie Skarbu zaakceptowanie postulatów nauczycielstwa w sprawie bezpłatności nauczania i regulacji uposażeń. „ZNP jest nie tylko popierane przez KCZZ, ale i partie polityczne Bloku Stronnictw Demokratycznych Idziemy więc razem z Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Głosujemy 19-go stycznia na listę Nr 3. Dopilnujemy, żeby cała inteligencja pracująca głosowała wraz z nami na listę Nr 3" — głosi odezwa.

Rozejm w Palestynie?

LONDYN, 11.1. PAP. Jak donosi agencja Reutera, żydowska organizacja terrorystyczna Irgun-Zwai-Leumi w piśmie skierowanym do urzędu informacji rządu palestyńskiego podała do wiadomości, iż ogłasza „czasowy rozejm" wobec brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie.

Pismo znajdowało się w oficjalnej kopercie używanej przez rząd brytyjski.

Życzenia dla Polskich Zw. Zaw.

Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała od Światowej Federacji Związków Zawodowych całego świata życzenia noworoczne.

Przewodniczący ruchu zawodowego Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano, przekazując życzenia w imieniu swej organizacji, pisze: „W imieniu naszej organizacji CIAL i wszystkich demokratycznych sił Ameryki Łacińskiej wyrażam niepłonną nadzieję, iż program ruchu robotniczego Polski i program polskiej demokracji osiągną zasłużony triumf w nadchodzących wyborach".

Tomas Pascual, generalny sekretarz Unii Pracowników Hiszpańskich na obczyźnie życzy, aby Nowy Rok był dla Was tak, jak dla wszystkich kochających wolność i postęp społeczny pracowników — rokiem pomyślnego urzeczywistnienia ideałów wolnościowych.

Jacob S. Potofsky w imieniu 350 tys. Robotników Odzieżowych Ameryki Północnej przysyłając pozdrowienia pisze: „Przewidujemy dla polskiego ruchu robotników erę wielkiej pomyślności. Łącznie z innymi demokratycznymi siłami Zw. Zawodowych będziecie kroczyć ku coraz to większym zdobyczom. Łączymy się z Wami w nadziei uzyskania światowego pokoju, bezpieczeństwa oraz swobody i demokracji dla wszystkich.

Goście francuscy w Warszawie

W dniu 10 bm. przybyli do Warszawy z Paryża Irena i Fryderyk małż. Jolliot. Państwo Jolliot w czasie pobytu w Polsce będą gośćmi Prezydenta KRN. Na dworcu powitali gości: w imieniu Prezydenta KRN dyr. Biura Prezydialnego KRN Kaz. Biskupski, prez. m. st. Warszawy Tołwiński, oraz przedstawiciele władz państwowych, organizacji młodzieżowych, przedstawiciele świata nauki, przedstawiciele prasy i radia.

Państwo Jolliot wygłosili przez zainstalowany na Dworcu Głównym mikrofon krótkie przemówienie, w którym podziękowali za tak serdeczne przyjęcie oraz wyrazili radość z powodu ponownej wizyty w Warszawie.

W tym samym dniu Prezydent KRN ob. Bierut przyjął małż. Jolliot, po czym podejmował swych gości śniadaniem.

Wieczorem Irena i Fryderyk Jolliot byli w Państwowym Teatrze na przedstawieniu „Szkoła obmowy", gdzie publiczność zgotowała uczonym entuzjastyczne przyjęcie.

Duch Hitlera w Austrii

WIEDEŃ. 11.1. PAP. Trybunał ludowy w Styrii skazał na 10 lat pracy przymusowej pięciu młodych ludzi w wieku od lat 17 do 22 za rysowanie na murach swastyk i napisów hitlerowskich w miejscowości Warburg. Szósta oskarżona, 17-letnia dziewczynka, która należała do tajnej organizacji hitlerowskiej, zasądzona została na 5 lat aresztu.

Wiceprezydent Indonezji oskarża Holendrów

LONDYN. 11.1. API. Wiceprezydent republiki indonezyjskiej dr. Mohammed Hatta wygłosił przemówienie w Jogjakrta (Jawa Centralna), w którym oświadczył, że militaryści i imperialiści holenderscy usiłują stosować sabotaż wobec decyzyj rządu holenderskiego i doprowadzić do konfliktu z Indonezją. „Indonezyjski rząd republikański — mówił Hatta — pragnie pokoju, lecz jeśli Holendrzy w dalszym ciągu będą okazywali swą agresywność, Indonezyjczycy, którzy zdają sobie całkowicie sprawę ze swych możliwości, będą musieli zastosować tę samą taktykę."

Protest Francji w sprawie nafty

PARYŻ, 11.1. API. Rząd francuski wystosował protest do Stanów Zjednoczonych przeciwko układowi 2-ch amerykańskich towarzystw naftowych z rządem Arabii Saudyjskiej, dotyczącemu eksploatacji i koncesyj naftowych. Rząd francuski wychodzi z założenia, że układ ten szkodzi interesom Francji i stanowi pogwałcenie układu zawartego w 1928 r. między 2-ma towarzystwami brytyjskimi, jednym francuskim i jednym amerykańskim. Francuzi domagają się ze swej strony na podstawie tego układu udziału w koncesjach. Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił skargę Francji twierdząc, że układ z 1928 r. zawarty został między przedsiębiorstwami prywatnymi i dlatego nie wchodzi w kompetencje rządu.

Upaństwowienie elektrowni w Anglii

LONDYN. 11.1. PAP. W piątek ogłoszona została ustawa o nacjonalizacji wszystkich elektrowni w Wielkiej Brytanii. Jest to piąta z kolei w ciągu 18 miesięcy ustawa nacjonalizacyjna rządu brytyjskiego. Wszystkie elektrownie w Wielkiej Brytanii przechodzą na własność państwa i zarządzane będą przez instytucję, której kapitał zakładowy wynosić będzie 200 milionów funtów szterlingów. Zadaniem tej instytucji centralnej będzie: 1) dążenie do obniżenia ceny prądu, 2) uproszczenie obecnego systemu, 3) standaryzacja zaopatrzenia i urządzeń.

Co proponują Vietnamczycy?

PARYŻ. 11.1. API. Radio vietnamskie donosi, że przywódca Vietnamu Ho-Szi-Minh zwrócił się do Francji z wezwaniem przysłania misji parlamentarnej do Indochin.

Ze źródeł miarodajnych donoszą również, że Ho-Szi-Minh wysłał również do rządu francuskiego pismo, w którym wymienia następujące warunki pokojowe:

1) Natychmiastowe przerwanie walk w Vietnamie.

2) Natychmiastowe podjęcie rokowań z Francją w sprawi uregulowania francusko-vietnamskich stosunków.

WOJEWODA LUBELSKI
L. Dz. O. Sekr. 3/47. Lublin, dnia 8 stycznia 1947 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 8 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24.XI 1934 roku o świadczeniach osobistych (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 354/39 r.) oraz Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14.XI 1946 r. L. 10/4/2 celem zapewnienia Komisjom Wyborczym do Sejmu środków lokomocji wzywam wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych (osoby fizyczne i prawne) do dostarczenia samochodów osobowych i ciężarowych dnia 15 stycznia 1947 r. godz. 10 rano na terenie miasta Lublina — do Urzędu Wojewódzkiego, ul. Spokojna 4, pokój 33, na terenie Województwa do właściwych Starostw wraz z dowodami na te pojazdy.

Zajęte samochody będą wysłane w drogę z rana dnia 16 stycznia br., w dniu 15 stycznia br. natomiast właściciele otrzymają dyspozycje wyjazdu, zatem w dniu tym mogą się stawić tylko z dowodami na posiadane samochody.

Stawiennictwo obowiązkowe pod skutkami sankcji karnych (grzywna do zł 30.000 lub areszt zamienny do 3-ch miesięcy, albo obie te kary łącznie).

Obowiązek tych świadczeń obejmuje pojazdy mechaniczne wraz z obsługą i paliwem, dlatego też samochody muszą być dostarczone w stanie zdatnym do użytku oraz zaopatrzone w niezbędne części zapasowe, narzędzia i paliwo na przejazd 500 km, obsłudze zaś należy wypłacić diety na przeciąg dni 4-ch.

Posiadacze samochodów winni do dnia 15 stycznia br. tak zagospodarować swoje przedsiębiorstwa i zakłady pracy przez posiadany tabor samochodowy, by zakłady te w okresie dni 4-ch mogły normalnie funkcjonować bez uszczerbku dla dobra ogólnego, a w szczególności by życie gospodarcze i normalny tok czynności, związanych z aprowizacją ludności, nie zostały zahamowane.

Przepustki dotychczasowe, wydane przez Urząd Wojewódzki w Lublinie i Starostów Powiatowych na wolny przejazd automatycznie tracą ważność z dniem 15 stycznia 1947 r. i z dniem tym zostaną wydane według nowego wzoru w wypadkach zasługujących wyjątkowo na uwzględnienie.

Wynagrodzenie za dostarczone samochody (koszta materiałów pędnych, diety, obsługi itp.) zostanie uregulowane według ustalonych stawek przez Okręgowe Komisje Wyborcze, do których należy złożyć odnośne rachunki bezzwłocznie po dniu 19 stycznia 1947 r., jednak nie później jak do dnia 25 stycznia br.

112 WICEWOJEWODA SZCZEPAŃSKI STANISŁAW

Hr. Grocholski i towarzysze przed sądem

Robota szpiegowska WiN-u

WARSZAWA, [illegible] PAP. [illegible] w sprawie hr. Ksawerego Grocholskiego, b. urzędnika [illegible] — Wacława Baczaka, [illegible] z KBW — Witolda Kalickiego oraz Krystyny Kosiorek, członków komórki WiN, wyłania szereg zbrodni popełnionych przez oskarżonych. Szczególnie mocno obciążony jest hr. Grocholski — znany ludności Warszawy [illegible] gestapo, który po wyzwoleniu kontynuował swą zdradziecką robotę w służbie wywiadu jednego z obcych mocarstw, utrzymywał bliski kontakt z ambasadorem tego państwa w Warszawie, dostarczając mu żądanych wiadomości oraz pomagając w celu nawiązania kontaktu między ambasadą z kierownictwem [illegible].

[illegible] ambasador

Punktem kulminacyjnym powojennej działalności hr. Grocholskiego jest koniec czerwca r. ub., kiedy spotyka się on w hotelu „Polonia" w Warszawie z ambasadorem jednego z obcych mocarstw. Dyplomata prosi Grocholskiego o skontaktowanie jego przyjaciela, korespondenta jednej ze znanych zagranicznych gazet, z kierownictwem WiN, celem „zebrania wiadomości o sytuacji w Polsce". Grocholski przedstawia propozycję ambasadora Paszkiewiczowi, a ten zleca osk. Baczakowi. Podczas spotkania Grocholskiego z Baczakiem, hrabia zgłasza projekt urządzenia spotkania korespondenta z kierownictwem WiN. Na jadącego samochodem, poza miastem, dziennikarza, miał być dokonany „napad" z „uprowadzeniem" go do lasu, gdzie by się odbyło właściwe spotkanie „celem uzgodnienia sprawy dostarczania materiału informacyjnego". Odpowiedź od Baczaka miała być zakomunikowana za dwa — trzy dni.

Kontakt konieczny

Tymczasem Baczak skontaktował się przez niejaką Sosnowską z szefem obszaru centralnego WiN „Witkiem", który oświadczył, iż z powodu krótkiego terminu wyznaczonego przez zagranicznego korespondenta, spotkanie odbyć się nie może, niemniej należy z ambasadorem utrzymywać „stały i dogodny kontakt". To stanowisko władz WiN zostało przez Grocholskiego przedstawione ambasadorowi, ten zaś, nie rezygnując z podjętej akcji, wyraził życzenie osobistego nawiązania kontaktu z kierownictwem podziemnej organizacji (WiN), dla otrzymywania „wiadomości z różnych dziedzin". Ambasador zgadza się, czynione są ostatnie przygotowania.

Podczas jednak kolejnego spotkania, ambasador komunikuje Grocholskiemu, że z kierownictwem WiN zetknie się w inny sposób, co nie będzie wymagało udziału Grocholskiego. O analogicznej decyzji zawiadamia Baczaka — „Witek": spotkanie WiN-owskich kierowników z ambasadorem odbędzie się w inny sposób, niemniej Grocholski ma być nadal używany dla przekazywania ambasadorowi informacji i prasy WiN.

Trzeba rząd skompromitować

Dalej stwierdza się, iż w celu wywołania presji i nacisku ze strony obcego rządu na rząd polski, „Witek" zamierza przekazać przez Grocholskiego — ambasadorowi — szereg materiałów wywiadu, mających na celu skompromitowanie rządu polskiego — dla wywołania w ten sposób obcej interwencji w sprawie wyborów. Odpowiedni materiał dla przekazania Grocholskiemu „Witek" wręczył Baczakowi. W przeciągu krótkiego czasu odbyło się kilka takich spotkań i za każdym razem szef obszaru centralnego WiN „Witek" wręczał materiały Baczakowi dla przekazania ambasadorowi obcego mocarstwa — przez Grocholskiego.

Gdy następnie Grocholski spotkał się z ambasadorem przy ul. Narbutta i wręczył mu wspomniane materiały, ambasador oświadczył, iż wie, o jakie informacje tu chodzi, gdyż miał je otrzymać po spotkaniu, jakie odbyło się między nim i kierownictwem WiN.

W drugiej połowie października r. ub. Baczak spotyka się z Sosnowską, która wręcza mu odpisy aktów, zawartych przez pełnomocników rządu polskiego, stanowiących tajemnicę państwową. Teksty idą na przechowanie do osk. Kosiorek. Przez tę samą Sosnowską Baczak przekazuje dalej wiadomości otrzymywane od redaktora „Gazety Ludowej" Augustyńskiego i innych, z którymi zetknął się, współpracując od kwietnia do października 1946 r. w „Gazecie Ludowej".

Za pracę konspiracyjną w WiN Baczak otrzymał od „Witka" ogółem 40.000 zł, z czego tylko 6 tysięcy oddał osk. Kosiorek i innym.

W czasie zeznań pierwszego oskarżonego Baczaka Sąd zarządza tajność rozprawy na czas omawiania kontaktów oskarżonego z pewną ambasadą.

Ambasador i paczki

Po wznowieniu jawności rozprawy zadaje oskarżonemu pytania prokurator. Oskarżony na zadane mu pytania oświadcza raz jeszcze, że inicjatywa spotkania wyszła od ambasadora, co może potwierdzić także oskarżony Grocholski. Baczak wyjaśnia następnie, że Grocholski wręczył mu trzy paczki dla ambasadora w październiku i listopadzie.

Prok.: — Czy paczki zostały doręczone ambasadorowi?

Osk.: — Otrzymałem poświadczenie doręczenia dwóch paczek od osk. Grocholskiego. Nie otrzymałem potwierdzenia dostarczenia trzeciej paczki, przeszkodziło tu aresztowanie.

Prok.: — Czy spotkanie między ambasadorem a przedstawicielem podziemnej organizacji „Witkiem" doszło do skutku?

Ok.: — Nie mogę stwierdzić, czy doszło do skutku spotkanie między ambasadorem a „Witkiem" osobiście, mogę powiedzieć tyle, ile mi „Witek" powiedział. Otóż „Witek" powiedział, że spotkanie jest faktem dokonanym. Można przypuszczać, że ze strony podziemnej organizacji był albo „Witek", albo ktoś z jego otoczenia.

Na pytanie oskarżonego, czy uważa on, że słuszne jest z punktu widzenia interesów Państwa przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową obcym czynnikom, Baczak odpowiada, że rozmawiał na ten temat z „Witkiem". „Witek" twierdził, że na podstawie uchwały jałtańskiej z lutego 1945 r. i poczdamskiej z sierpnia tegoż roku, Anglia, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki gwarantują doprowadzenie do skutku wyborów w Polsce. To tłumaczenie było jakoby motywem działalności oskarżonego.

Prok.: — Czy oskarżony przekazując wiadomości z terenu KBW, stanowiących tajemnicę wojskową, uważał, że to wypływa z umowy jałtańskiej?

Oskarżony próbuje się tłumaczyć w ten sposób, że nie umieszczał wiadomości z KBW w przekazywanych przez siebie materiałach i że wiadomości przekazywał tylko swoim zwierzchnikom.

Wkracza UB...

Nadchodzi kres całej tej wrogiej interesom państwa roboty. Około 10 listopada r. ub. Baczak [illegible] się z Grocholskim ponownie i wręcza mu materiały dla ambasadora, otrzymane od „Witka". Grocholski odwozi tzw. „skarb" do Brwinowa, dokąd przyjechał 20 listopada ambasador, by materiały odebrać. Zamiar jego spełzł na niczym, gdyż akurat w tym momencie wkroczyli funkcjonariusze Bezpieczeństwa.

Szpieg z „błękitną" krwią

Zeznaje drugi oskarżony, Ksawery hr. Grocholski. Zeznaje on cicho i rozwlekle, jak gdyby chcąc zgubić w szczegółach nieprzyjemną dla siebie prawdę. Po polsku mówi niezbyt poprawnie, wyraźnie cudzoziemskim, jakby niemieckim akcentem.

Gdy przewodniczący na wstępie wzywa go, aby ustosunkował się do zarzutu aktu oskarżenia o współpracy z władzami okupacyjnymi, Grocholski oświadcza, że najkategoryczniej odrzuca te zarzuty. W toku dalszych wyjaśnień okazuje się jednak, że do tej kategoryczności ma bardzo niewiele podstaw.

Libacje i stosuneczki

Przewodniczący wzywa oskarżonego, aby przedstawił w krótkości czym się zajmował w czasie okupacji, a zwłaszcza, aby wypowiedział się na temat przyjęć, które urządzał dla Niemców, dalsze zeznania oskarżonego są jeszcze bardziej wykrętne i mętne. Twierdzi, że po wyjściu z więzienia zajął się swymi sprawami. Wiedział, jak mówi, że jest dla niego wielce niebezpieczne ukazywanie się w publicznych miejscach (dlaczego miało to być niebezpieczne, nie mówi). Wiedział skądinąd, że brat jego jest bardzo zaangażowany w organizacji podziemnej. Skomunikował się z bratem i oświadczył, że chce z nim współpracować. Powierzono mu kolportowanie prasy podziemnej. Grocholski zeznaje dalej: „Zorientowałem się dokładnie w sytuacji tak rodzinnej, jak i ogólnej i przyszło mi na myśl, że trzeba byłoby wykorzystać sytuację. Jeżeli Werner (gestapowiec) doprowadził do tego, że mnie zwolniono z gestapo, to nie będę z nim zrywał stosunków, a to z dwóch przyczyn. Przede wszystkim może to być pożyteczne dla organizacji z tego czy innego powodu, który mi organizacja później określi, a po drugie, że mogło to być zabezpieczeniem, gdyby któryś z nas, brat, czy ja, czy ktokolwiek z rodziny został aresztowany".

W tak szlachetnej intencji spotkawszy przypadkiem Wernera na ulicy zaprosił tego gestapowca do siebie do domu. Dowiedziawszy się w międzyczasie poufnie, że szefem organizacji w jego rejonie jest dr Szczubełek, udał się do niego i zawiadomił go iż chce podtrzymać znajomość z Wernerem. Zarazem zgłosił jakoby swoją osobę do jego dyspozycji do pracy organizacyjnej. Dr Szczubełek miał mu odpowiedzieć, że na razie nie jest mu potrzebny, ale w przyszłości o tym pomyśli.

Opisując jedną ze swoich licznych wizyt u Wernera mówi oskarżony m. in.: „Werner zapytał w toku rozmowy, czy ja kontaktuję się z bratem. Odpowiedziałem, że według moich wiadomości brata w Polsce nie ma, że się z nim nie kontaktuję, i że w ogóle nasze stosunki są niedobre. Werner powiedział wówczas: „a czy pan wie, że to jest bandyta, a nawet więcej, bo szef bandytów?". Udałem bardzo zdziwionego, a on powiedział: „Nic nie szkodzi, my i tak mamy wszystkich w pętli i pańskiego brata i gen. Roweckiego czyli „Grota".

Grocholski, jak twierdzi, zameldował o tym natychmiast swemu komendantowi. W dwa tygodnie później „Grot" został aresztowany. Brata oskarżonego nie aresztowano.

Grocholski o ambasadorze i paczkach

Swoje spotkania z Paszkiewiczem (wybitny działacz WiN) oskarżony określa jako wyłącznie towarzyskie, dopiero, gdy zaistniała sprawa z ambasadą — zameldował o tym Paszkiewiczowi. Wyjaśniając na żądanie przewodniczącego sprzeczność obecnych zeznań z zeznaniami w śledztwie co do tego, od kogo wyszła inicjatywa nawiązania kontaktu między WiN i ambasadą, osk. Grocholski mówi: Były to dwie różne akcje. Pierwsza akcja miała na celu spotkanie się z tym korespondentem i wyszła bezwzględnie z inicjatywy ambasady. Druga była późniejsza i wyszła zasadniczo również z inicjatywy ambasady, ale wobec tego, że odpowiedź WiN-u, mimo nieaktualności pierwszego spotkania, była pozytywna, możnaby było to uważać również za inicjatywę ze strony WiN-u, ale w zasadzie wyszła inicjatywa od ambasadora". W wymianie informacji między WiN i ambasadą pewnego państwa, Grocholski był łącznikiem. Użyty został przez organizację dzięki temu, że znał ambasadora od dość dawna.

Przewodniczący: — Jak często przedstawiciele tej ambasady bywali u oskarżonego w domu i jak często oskarżony czy też jego rodzina bywali w ambasadzie?

Oskarżony: — Dostałem oficjalne zaproszenia kilkakrotnie na pokazy filmów. Jeżeli chodzi o bywanie u mnie, to miało to miejsce trzy, cztery razy maksimum. W związku z tamtymi rzeczami może byłem częściej, ale to tylko dla doręczania tej lub innej paczki, nie więcej niż 6 razy.

Przew.: — Czy ambasador, który w dniu 20 listopada po raz ostatni odwiedził dom oskarżonego, wiedział, że w mieszkaniu znajdują się jakieś materiały?

Osk.: — Sądzę, że nie wiedział. Może być że się domyślał.

Przew.: — Czy oskarżony orientował się w charakterze tych paczek?

Osk.: — Absolutnie nie.

Przew.: — Jak te paczki wyglądały?

Osk.: — To była żółta koperta zalepiona lakiem.

Przedstawiając dalej Sądowi kwestię łączności organizacyjnej, hr. Grocholski określa swój kontakt z osk. Kalickim jako ściśle towarzyski, po prostu jedli obiad zawsze w jednej restauracji i stąd częste spotkania. Doszło jednak do poleceń i przekazywania listów do osk. Baczaka.

Przew.: — Z jakimi słowami umówionymi doręczał osk. paczki temu przedstawicielowi dyplomatycznemu w ambasadzie?

Osk.: — Stałej nomenklatury nie było.

Przew.: — Jakie to były słowa?

Osk.: — Mam wręczyć prezent.

Sprawę pośrednictwa w zetknięciu przedstawicieli WiN z osobą ambasadora osk. Grocholski przedstawia następująco: „Podczas wizyty ambasador uskarżał się, że jest pożałowania godne, iż korespondent nie może się skontaktować (nie wymienił mi z jakiego pisma), z polskim podziemiem i bardzo żałuje, że to się nie udało". Ambasador zapytał: „Może można to przez ciebie zrobić?". „Powiedziałem, że nie wiem, że dopiero się zorientuję, zapytam".

Proces trwa.

Co było rok temu?

MAJ

8 We Francji odbyło się referendum, w którym naród wypowiedział się przeciwko projektowi konstytucji. Nowe Zgromadzenie Konstytucyjne wybrano 2 czerwca.

9 W rocznicę zwycięstwa nad Niemcami odbyły się na terenie całego kraju uroczystości.

13 W Warszawie zebrał się Kongres PPOK.

14 Otwarcie subskrypcji PPOK.

16 Obrady czterech ministrów w Paryżu zostały przerwane. Ministrowie postanowili zebrać się ponownie dnia 15 czerwca w Paryżu.

19 Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim obchodzono uroczyście 28-lecie pracy uczelni.

23 W czasie pobytu delegacji polskiej z Prezydentem KRN ob. Bierutem na czele w Moskwie ZSRR przyrzekł udzielić Polsce wszechstronnej pomocy.

26 W Lublinie odbył się uroczysty ingres nowego biskupa lubelskiego ks. dra Stefana Wyszyńskiego.

W wyborach w Czechosłowacji największą ilość mandatów zdobyła partia komunistyczna.

CZERWIEC

W Warszawie zebrał się pierwszy kongres Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

2 W referendum, które odbyło się we Włoszech, naród włoski wypowiedział się przeciwko monarchii. Król Umberto II abdykował.

6 Rada Ministrów uchwaliła zniesienie świadczeń rzeczowych.

8 W PSL dokonał się rozłam. Powstała grupa, a następnie nowe stronnictwo ludowe PSL „Nowe Wyzwolenie", które skupiło w swych szeregach demokratycznych działaczy i członków PSL.

9 We Wrocławiu dokonano uroczystego otwarcia uniwersytetu i politechniki.

12 Do Polski przybył z wizytą sir Shawcross — naczelny oskarżyciel angielski z Norymberdze.

21 W Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko hitlerowskiemu namiestnikowi „Warthegau" w okresie okupacji Greiserowi.

Jak głosują bezpartyjni?

1. Głos prawdziwego kupca

Jeden z najpowaźniejszych kupców warszawskich, nie należących do żadnej partii i nie kryjący swoich poglądów konserwatywnych, pan S. odpowiada:

— Mimo, że w bardzo wielu punktach nie zgadzam się z naszą obecną polityką wewnętrzną, głosować będę za Blokiem. Choćbym chciał nawet, to nie mogę inaczej, bo nie widzę innej drogi dla naszego gospodarstwa, a ono obchodzi mnie najwięcej. Nasze życie handlowe potrzebuje przede wszystkim stabilizacji, a tę stabilizację wewnętrzną możemy uzyskać tylko drogą konsolidacji politycznej. Jako kupiec chciałbym aby z handlu zniknęły dwa zjawiska: zastój i fale sporadycznie zjawiającej się drożyzny. Te dwa zjawiska bowiem uniemożliwiają normalny handel, który jest przecież wymianą w czasie i przestrzeni, a nie może być jakąś karkołomną akwilibrystyką, jak przy drożyźnie, ani smętną wegetacją, jak przy zastoju. Stabilizacja życia państwowego spowoduje poprawę w tym względzie, bo, po pierwsze unormuje wartość pieniądza, wzmoże więc do niego zaufanie, a wtedy zahamuje również gwałtowne porywy drożyzny, jakich byliśmy świadkami ostatnio. Z drugiej zaś strony przy unormowaniu innych spraw, jak np. tych, które dotyczą prawa własności nieruchomej — wzmoże się ruch budowlany, który zawsze wyklucza zastój. Mnie zależy na tym, aby zarobił robotnik budowlany, bo dopiero wtedy ja zacznę zarabiać, a od nas obu — urząd skarbowy, co upłynnia pieniądz i w dalszej perspektywie likwiduje zastój długofalowo. Przy stabilizacji wewnętrznej łatwiej o zewnętrzną, a przy zewnętrznej — o handel zagraniczny, do którego tęsknią każdy prawdziwy kupiec. Dopóki nie ma tej stabilizacji — to cóż za szanse dla uczciwego kupca handlować kradzioną UNRRĄ? Cóż za szanse deptać ciągle po własnym podwórku i handlować jakimiś „okazjami" towarowymi, gdy można dotrzeć do zagranicznych źródeł towarowych i do zagranicznych klientów? A to wszystko jest niemożliwe w atmosferze tymczasowości. W tej atmosferze można się tylko szarpać od zastoju do drożyzny i patrzeć na to, co w normalnych warunkach byłoby „płaceniem podatków", a w dzisiejszych warunkach jest po prostu „uciskiem fiskalnym".

— A na jakiej zasadzie twierdzi pan, że kupiectwu będzie po wyborach lepiej? Niektórzy kupcy sądzą, że to co pan nazywa „uciskiem fiskalnym" po wyborach wzrośnie do niesłychanych granic?

— Kupcowi nie wtedy jest ciężko, gdy mu każą dużo płacić, ale wtedy, gdy nie ma z czego płacić. Ja osobiście wolę zarabiać więcej i płacić duże podatki, niż małe, bo te duże oznaczać będą duże zarobki, bo nie będę zmuszony zamrażać gotówki w niepewnych lokatach lub ryzykować w nielegalnych obrotach, gdy będę mógł wszystką gotówkę ulokować jawnie w moim handlu. A to będzie możliwe nie wtedy, gdy handel nie będzie gnieciony podatkami, ale wtedy, gdy będzie miał większe niż dziś szanse rozwojowe. I dlatego nawet, gdybym wierzył w te plotki, gdybym był głęboko przekonany, że po wyborach wzrośnie ucisk fiskalny, to i takbym głosował za Blokiem, bo nie handluję z ręki na zbiegu ulic, ale ze sklepu. Ten, co handluje z ręki nie ma możności powiększać przedsiębiorstwa — a ja do tego właśnie dążę — zakończył nasz rozmówca.

wp.

Likwidacja band terrorystycznych w woj. krakowskim

Oddział KBW rozbił w pobliżu Krościenka bandę rabunkową i terrorystyczną „Śmigłego", która, jako pododdział bandy „Ognia" dokonała na terenie powiatu nowotarskiego wielu mordów i napadów rabunkowych. Przywódcy bandy — Kajetan Samborski „Lot" i Franciszek Porwista „Ponury", którzy jako sprawcy wielu napadów i morderstw poszukiwani byli przez władze Bezpieczeństwa — spłonęli w podpalonym przez siebie domu. Równocześnie w przysiółku Potebnica, k. Tylmanowej, wykryto magazyn broni, należący do bandy „Śmigłego" i zawierający poważną ilość broni automatycznej, granatów i amunicji. Broń tę gromadziła banda, przygotowując szereg aktów terroru na okres wyborów.

W wyniku operacji przeciw bandom zlikwidowano w terenie Krakowskiego następujące bandy: „Orlęta" w pow. wadowickim, bandę „Czarnego Orła" w pow. tarnowskim oraz bandy „Huragan" i „Powicher" w pow. nowotarskim. Ujęto 201 bandytów i zdobyto broń i amunicję. Bandy te dokonały ogółem 81 napadów rabunkowych, zabiły 4 obywateli i raniły 5-ciu. Poza tym zlikwidowano w pow. żywieckim organizację NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa).

—oOo—

Zebrała się Wojewódzka Rada Narodowa. Sesja poświęcona była głównie omówieniu spraw związanych z referendum ludowym.

30 W głosowaniu ludowym przytłaczająca większość narodu udzieliła pozytywnej odpowiedzi na wszystkie 3 pytania, wyrażając w ten sposób poparcie dla polityki Rządu i Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zalew Wiślany w okowach lodu

Zalew Wiślany zwany również zatoką Świeżą pod Elblągiem, na skutek trwającego mrozu pokrył się całkowicie lodem, tak, że dostęp do portu w Elblągu jest zamknięty. Lód na Zalewie dochodzi miejscami do 15 cm. grubości. (API).

Przemysł energetyczny

O stopniu uprzemysłowienia kraju świadczy m. in. wysokość produkcji energetycznej.

W r. 1938 — ilość wytworzonej energii wynosiła 3.880 mil. KWh. W roku bieżącym przekroczy ten stan o 37 proc. (5.300 mil. kWh). W latach 1947, 1948, 1949 osiągniemy kolejno: 6.000 mil. kWh, 7.000 mil. kWh i 8.000 mil. kWh. Czyli w ostatnim roku planu produkcja energii wyniesie 206 proc. produkcji przedwojennej.

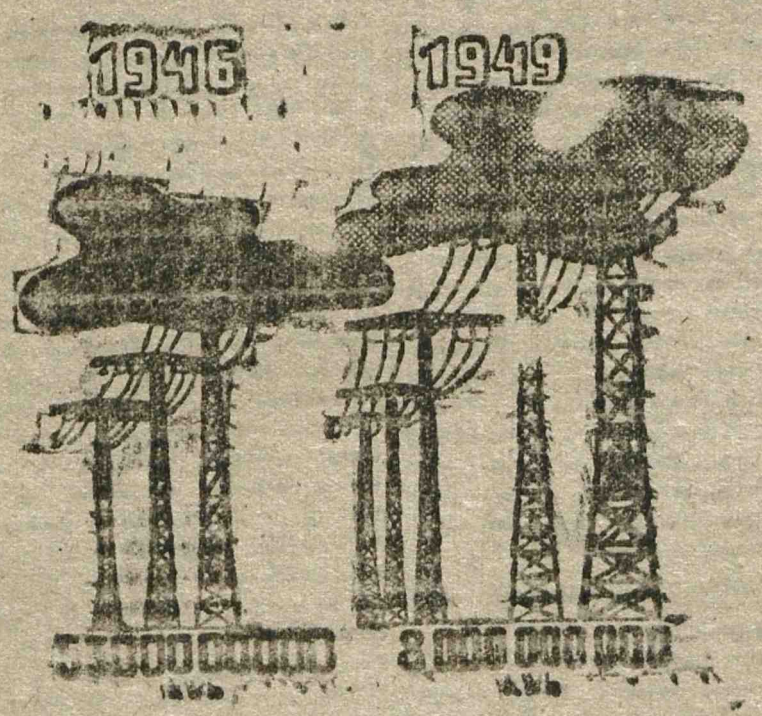

Podstawowym surowcem dla produkcji energii jest węgiel! W roku 1946 zapotrzebowanie wyniosło — 5.300 tys. ton. W roku 1949 przemysł energetyczny zużyje 8.000.000 ton węgla.

Przemysł energetyczny zatrudnia obecnie 28 tysięcy pracowników.

Wzrost planowej produkcji wymaga także zwiększenia stanu zatrudnienia.

W r. 1947 — liczba pracowników powiększy się do 30 tysięcy, w roku następnym — do 35.000, zaś w roku 1949 osiągnie poziom 38 tysięcy.

Z cyklu: „Zabytki Lubelszczyzny" 8.

Kościół N. M. Panny w Lublinie

Ogólnie utarła się dlań nazwa kościoła „Wizytek". Zapewne przez ostatnią tradycję środka XIX wieku, gdy ten zakon przez czas pewien okupował gotyckie mury Jagiellońskiej świątyni.

Z gotyckich kościołów Lublina

jest to jedyny, który uchował swą fasadę z epoki. W kaplicy św. Trójcy na Zamku mamy zachowane wnętrze lecz przebudowany szczyt. U Dominikanów wszystko przerobione, u Bernardynów też; kościół św. Michała rozebrany w połowie ubiegłego wieku. Pozostaje kościół Panny Marii.

Jak to było z tymi niemieckimi jeńcami spod Grunwaldu, dokładnie nie wiadomo, może byli, może nie. Ważniejszym jest to, że kościół swą szczytową fasadą przypomina kościół podominikański w Chełmnie na Pomorzu (z połowy XIV wieku). To szukajmy wspólnej myśli przewodniej, bo koncepcja jest ta sama. I czy niemieccy jeńcy budowali, czy nie, to mistrz, który gmach pomyślał bądź kierował wznoszeniem murów coś o Chełmnie wiedzieć musiał.

Tak tedy rodzi się około 1420 roku kościół dziękczynny za zwycięstwo grunwaldzkie pod wezwaniem N. M. P. Zwycięskiej.

Jakże był różny wówczas od dzisiejszego! W czerwonej cegle, o laskowaniach pionowych dzielących szczyt na szereg pól, być może tynkowanych, z jakąś wieżą, której dziś, wobec przebudowy, nie sposób sobie odtworzyć. Wiadomo, że miał dwa wejścia i jest właściwie dwunawowym z absydą, na osi szerszej nawy. Całkiem inne były otwory drzwiowe i okienne.

Poziom ulicy

też był o wiele niżej położony niż dzisiejszy. To nie kościół się zapadł, lecz ulica „spuchła" Objaw znany w całym szeregu miast. Szczególnie przy brukowaniu ulic w XIX wieku często dla wyrównania podłużnej jej osi i uniknięcia nierówności nasypywano i podnoszono jej poziom, kosztem „pogrążania" starych gmachów. Z ogródka przed plebanią widzimy na północnej ścianie bocznej zamurowany portal, wskazujący poziom dawnej ulicy. W ścianach kościelnych można znaleźć dużo otworów okiennych, zamurowanych, nadających już jednak dziś pojęcia o wyglądzie całości.

Gotyckim pozostał jedynie wątek murów i, może, obudowane w końcu XVI wieku filary. Są wszelkie dane, że kościół posiadał strop drewniany. Dlaczego nie dano sklepień?

Zakładając późniejsze sklepienia umieszczono je poniżej fryzu obiegającego całą nawę. Dwa fragmenty odkryte i utrwalone przez Józefa Smolińskiego przedstawiają rycerza w zbroi na koniu, niewątpliwie Jagiełłę, oraz jego orszak czy wojska.

Sądząc z czasu

nie wykluczone jest pokrewieństwo tych malowideł z freskami w kościele na zamku lubelskim i szeregiem innych malowideł dokonywanych za Jagiełły przez malarzy ruskich, z mistrzem Andrzejem na czele. A może to tylko wpływy tamtych dzieł i tradycja malarska? Otóż oba malowidła są umieszczone bardzo wysoko nad poziomem podłogi kościoła, ponad dzisiejszym sklepieniem. Nad nimi, ani obok nie ma śladu po zbitych sklepieniach gotyckich, a więc nasuwa się koncepcja stropu płaskiego, drewnianego. Trudno bowiem przypuścić, by kościół miał być o wiele wyższy, weszłoby to w kolizję ze szczytem frontowym.

Tak więc wnętrze to architektura końca XVI wieku, tak skromna, bez jakichś cech specjalnych w ornamentyce, że można jej powstanie datować na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Natomiast sklepienie w prezbiterium to wyraźny początek XVII wieku, tak zwane sklepienie typu lubelskiego, spotykane w Lublinie i Lubelszczyźnie do 1645 roku.

Początkowo przy kościele osiedli Brygidki i Brygidki. Brygidki wykończyli się już w XV wieku, Brygidki dotrwały do 1819 roku. Potem na kilkadziesiąt lat przychodzą Wizytki (1838—1882), by ustąpić świeckiemu duchowieństwu, wreszcie osiadają w przyległym klasztorze SS. Urszulanek ok. 1925 r.

Dziwne rzeczy

działy się ze sprzętem kościelnym. Brygidki restaurując kościół w XVII wieku dały nowe ołtarze, ambony, stalle, ławki i konfesjonały na miejsce, zapewne zniszczonych, gotyckich. Otóż gdy kościół zajęły Wizytki, wyrzuciły one brygidkowski sprzęt (kupił go Dominikanie) wprowadzając swój, przeniesiony z ich poprzedniej siedziby.

W 1903 roku znów restauruje się kościół i w myśl zgubnej zasady paryfikacji stylu usuwa się niewątpliwie piękne rokokowe sprzęty powizytkowskie dla straszliwych neogotyków, do dziś zapełniających kościół suchą, teoretyczną myślą, zerobione nowe stalle, niby barokowe, wprowadzając do pustych pól malowidła, wyjęte z dawnych stall. Te samo stało się z ławkami. Nowe drzwi z chóru do zakrystii są za ciężkie i przeładowane ornamentyką. Kute żelazne świeczniki i przyścienne kinkiety również neogotyckie, oraz ogromny chór nad wejściem z ohydną żelazną balustradą, dopełniają całości niefortunnie urządzonego wnętrza, notabene odnowionego przed wojną w sino-białym zimnym kolorze sklepień i ścian.

Dziś już wiemy, że należy zachowywać to co wieki narzucają, gdyż to stanowi pomnik płynących stylów-epok. Nie wyobrażamy sobie dziś hełmów gotyckich na średniowiecznych wieżach, bo barokowe tak się zrosły z nimi i zbar monizowały, że są nieodłączną całością. Również wewnątrz [illegible] kościołów wpasowały się znakomicie renesansowe, barokowe, rokokowe i klasycystyczne ołtarze, stalle, konfesjonały.

Fatalny błąd

starej szkoły zniszczył cały romantyzm historyczny wnętrza kościoła N. M. Panny stwarzając nudną i bezwartościową imitację czegoś.

Błąd nie do naprawienia, bo ani się dziś rewindykuje usunięte ołtarze, ani nie będzie komponowało nowe. Musimy w tym pięknym zabytku przyjąć wszystko tak jak jest i doszukiwać się dawnych nastrojów, patrząc na sklepienie prezbiterium czy pociemniałe obrazy w stallach i ławkach. Może najbliższe lata przyniosą pewną odmianę surowych wnętrz, gdy się przeniesie znad sklepienia stare freski i wpuści je w ściany nawy bocznej. Jest to zupełnie wykonalne i przewidywana praca konserwatorska. Bowiem freski na górze nie mogą być należycie pielęgnowane, a przede wszystkim trudno dostępne i nie świadczą nowym pokoleniom, choć tylko w części zachowane, o dawnej świetności kościoła Jagiełły.

Inż. arch. Zygmunt Knetho
konserwator.

Z ekranu

„Zakazane piosenki"

Pierwszy długometrażowy, powojenny film polski, oczekiwany był przez miłośników rodzimej X muzy jako wielkie wydarzenie. Mówiono już o nim i pisano od dawna, gdy był jeszcze w początkowym stadium realizacji. Długie oczekiwania dostarczały satyrykom żeru do dowcipów na temat tempa produkcji krajowej i podniecały zainteresowanie. I oto wreszcie film ten ukazał się na naszych ekranach. Bohaterami jego są piosenki, które wbrew zakazom okupanta rozbrzmiewały w latach niewoli wszędzie: na ulicach, w tramwajach, pociągach i domach by dodawać [illegible]

na, że tam żyje Warszawy w czasie okupacji i powstania. Mocnym akordem końcowym są sceny z dni wyzwolenia.

Przewodnim motywem poszczególnych epizodów są dobrze znane i bliskie każdemu polskiemu sercu melodie: bojowe dowcipki „Warszawianki", zagłuszające butne i wrogie „Horst — Hejlo" niemieckich oddziałów, satyryczne i pełne optymizmu couplety na okupację, śpiewane przez kabaretów i nieporównanych warszawskich urodzin, łzy zapomnianej melodii, tragiczne piosenki z ghetta, hymn narodowy, rozbrzmiewający niespodzianie z ukrytej [illegible]

Z wydawnic

— JERZY PUTRAMENT: „Święta [illegible]". Opowiadania, Kraków 1946, str. [illegible] i 2 zł. Putramenta znaliśmy dotychczas jako poetę, ostatnią jego książka zawiera próby prozy: opowiadania z okresu 10-lecia 1936—1946. W tematyce zawartych w tomie opowiadań dziesięciolecia wykazuje wyraźną linię oddzielającą czy napisane przed wojną od tych, które powstały w czasie wojny lub po jej zakończeniu. W opowiadaniach przedwojennych występuje Putrament — poeta, późniejszych pisarz — prozaik, obserwator i myśliciel. Poeta — ekspresjonista stał się pod wpływem przeżyć ale i lektury prozaikiem — realistą, społecznikiem — humanistą, interesującym się całej człowieczeństwem w ogóle niż człowiekiem jednostką.

Jest w zbiorze opowiadań Putramenta jedno opowiadanie, które zainteresuje każdego czytelnika — Polaka: „Ten i [illegible] ten brzeg mostu", opowiadanie to [illegible] nie na relacjach i kronikach, ale

HORYZONT KOBIETY

Zrzeszamy się w szeregach Ligi Kobiet

I.

Wszystkie kobiety pracy we wspólnym dążeniu powinny tworzyć trzony czynnych członków organizacji kobiecej tej, która broni ich interesów narodowych i praw.

Przez umocnienie ruchu kobiecego w kraju, a stojąc na straży demokracji, S.O. Liga Kobiet stanie się dominującym czynnikiem ugruntowania pokoju, którego pragną wszystkie kobiety nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach demokratycznych, spośród których szeregi kobiet reprezentują swe kraje w Międzynarodowej Federacji Kobiet.

Zagadnienie ustabilizowania warunków pokojowych w Europie jest zagadnieniem rozwoju kulturalnego i gospodarczego również i naszego narodu. Każda kobieta w Polsce zdaje sobie sprawę, że może i powinna przyczynić się realnie do utrwalenia pokoju poprzez zwiększanie kadr kobiecych S.O. Ligi Kobiet.

Nasze zadania i plany

Na podstawie wyżej wymienionej ideologii wysuwamy na rok 1947 konkretny plan pracy i ustalamy metody działania, które w pełni będziemy realizować, koordynując naszą działalność z innymi organizacjami społecznymi i licząc na pomoc czynników państwowych i samorządowych. Dążymy do tego, aby jedyna organizacja kobieca w Polsce, jaką jest Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, stała się przedstawicielką wszystkich kobiet pracujących w miastach i po wsiach. Chcemy stworzyć jednolitą w całym kraju opiekę nad matką i dzieckiem, nad kobietą samotną, kobietą pracującą zawodowo i nad młodzieżą. Charakter pracy naszej organizacji jest społeczno - wychowawczy. Będziemy pracować w zakresie opieki oświatowo-wychowawczej, prawnej i zdrowotnej. Nasze wydziały opieki nad matką i dzieckiem podjęły już działalność w tym kierunku, aby rozbudować sieć żłobków dziennych, przeznaczonych dla dzieci kobiet pracujących ze wszystkich środowisk. W konsekwencji współdziałania w wychowaniu matki i dziecka przy żłobkach dziennych powstanie szkoła dla matek, mająca na celu przygotowanie kobiety do zadań macierzyństwa. W dalszej swej działalności Liga Kobiet współpracuje z ośrodkiem zdrowia, poradniami dla kobiet ciężarnych i [illegible]

na gruncie konstruktywnego pokojowego współpracy z Kobietami gminnymi Ligi Kobiet będą wypierać szkodliwą działalność t.zw. „babek", które niejedno dziecko i niejedną matkę wyprawiają bez skrupułów na tamten świat. Momenty wydania na świat dziecka są tak ważne dla kobiety i dla wartości przyszłego społeczeństwa, że stworzenie po wsiach odpowiednich aseptycznych warunków w tej dziedzinie będzie nieocenioną zdobyczą naszego demokratycznego Państwa. W kraju naszym kobieta — matka musi być otoczona opieką i szacunkiem społeczeństwa, bez względu na prawny stosunek ojca do dziecka, bez względu na to, czy jest to dziecko z legalnego związku małżeńskiego, czy też nie. W związku z tym zagadnieniem Liga Kobiet przewiduje Domy Matki i Dziecka, gdzie kobieta samotna po urodzeniu dziecka, pozostanie pod opieką społeczną, do momentu znalezienia pracy. W ramach opieki nad kobietą — matką pracującą zawodowo Liga Kobiet ingeruje w kwestiach przestrzegania prawodawstwa o ochronie macierzyństwa, dotyczących urlopów w okresie ciąży, połogu i karmienia.

Wczasy dla matek

Na płaszczyźnie współpracy ze Zw. Zawodowymi Liga Kobiet w opiece nad kobietą — matką pracującą zawodowo rozwijać będzie działalność organizowania wczasów dla matek, aby podnieść wydajność ich pracy przez wzmocnienie stanu zdrowia, które często jest nadwyrężone podwójnym przeciążeniem pracą (w domu i w zakładzie pracy). W ramach opieki nad dzieckiem Liga Kobiet współdziała z Ministerstwem Opieki Społecznej i Min. Oświaty, w zakresie ratowania zdrowia fizycznego i moralnego dzieci i młodzieży poprzez udział w zakładach półrocznych, poradni szkolnych, wszelkiego typu świetlic i klubów dziecięcych.

Działalność oświatowo-wychowawcza

Oświatowo-wychowawcza działalność Ligi pójdzie w kierunku upowszechnienia procesu społecznego wyzwalania się kobiety jako pełnowartościowego obywatela przez: wychowanie, samokształcenie, uspołecznienie, podniesienie poziomu intelektualnego, przygotowanie kobiety do życia praktycznego i zawodowego oraz podniesienie poziomu organizacji gospodarstwa domowego. Realizując powyższe, Liga Kobiet przez swe Wydziały Oświatowo-Wychowawcze powoła do życia Instytut Gospodarstwa Domowego, przy którym będzie prowadzić kursy szkoleniowe i kursy pondencyjne w zakresie unowocześnienia gospodarstwa domowego. Liga Kobiet podejmuje walkę z narkomanią i alkoholizmem planowo i z całą świadomością wagi tego zagadnienia. Współpracując z ruchem spółdzielczym, który poprzez demokratyzację zagadnień gospodarczych prowadzi do potęgi gospodarczej Polski, będziemy rozwijać i popierać ten ruch przez wydziały spółdzielcze Ligi. Wydział Prasowy Ligi Kobiet, który na terenie woj. lubelskiego wydaje we własnym zakresie kolumnę kobiecą w obu pismach codziennych będzie nadal kontynuować pracę popularyzowania Ligi oraz dążyć do wydawania w bieżącym roku miesięcznika „Ziemia Lubelska" jako organu wojewódzkiego Ligi Kobiet. Pismo to obejmowałoby całokształt zagadnień związanych z życiem kobiety w domu i społeczeństwie, komunikaty oraz kronikę prac organizacyjnych.

Kilka danych organizacyjnych

Dla zorientowania naszych czytelniczek podajemy strukturę organizacyjną Ligi: Zarząd Główny znajduje się w Warszawie. W całym kraju pracują Zarządy Wojewódzkie, Zarządy Powiatowe, Koła Gminne i Koła Gromadzkie. Mamy nadzieję, że pokryjemy gęstą siecią kół Ligi całe nasze województwo. Że plan przez nas zakreślony znajdzie szerokie poparcie wśród rzesz kobiecych. Rok 1947 powinien przynieść pełny rozkwit członkiń Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w całej Polsce.

A. ZALEWSKA
Prezes Wojew. Zwa. S.O.L.K.

Kącik gospodyń

Podsłuchane

— Jaki kaszu, ość na spory,
moja pani, moja pani,
o co chodzi? —
— To wybory!
„Tak, tak, kumo,
tak, tak, kumie —
każdy wydrzy się jak wrona.
— Ale my, kobiece rzesze,
że wcale się będziemy śpieszyć,
wiedząc dobrze, że jest racja
głosować na demokrację.
My zrobimy, czego chcemy.
Blok poprzemy, Blok poprzemy
— Moja pani, —
kumo, —
kumie,
matka a kobiet to rozumie!
— A kobiety to jest siła,
która wiele spraw zmieniła.
Niech więc kończą się te spory —
tak wybory, to wybory.

MIKI

Kronika Ligi

Działalność Referatu Kulturalno-Oświatowego

W dniu 29 października 1946 roku odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Referatu Kulturalno-Oświatowego przy Zarządzie Wojewódzkim SOLK. Postanowiono organizować na terenie Lublina świetlice i masowe zebrania kobiet, na których prowadzić się będzie uświadamiające referaty. Na terenie województwa postanowiono prowadzić akcję kulturalno-oświatową we współpracy z Samopomocą Chłopską i Związkiem Walki Młodych. Poza tym uchwalono zebrania klubowe dla członkiń Ligi, które miały być połączone z herbatką towarzyską, odbywającą się co 2 tygodnie. W zakres referatu weszło również organizowanie kursu instruktorek.

W dniu 7 listopada 1946 r. w gmachu wojewódzkim odbyła się pierwsze świetlica dla inteligencji. Słowo wstępne wygłosiła ob. *Zalewska*, przew. Zarz. Woj SOLK, ob. *Gralewski* wygłosił referat na temat twórczości Czechowicza, ob. *Kelles Krause* odśpiewała kilka piosenek. Dalszy ciąg programu uzupełnił muzyką ob *Munch* i *Schreiter*.

11 listopada 1946 roku odbyła się świetlica w Państwowym Monopolu Tytoniowym, gdzie ob. Zalewska wygłosiła referat na temat udziału kobiet w życiu politycznym i społecznym. W części artystycznej wzięli udział ob. Malwe i Wiktor Śmigielski z zespołu „Domu Żołnierza".

14 listopada 1946 r. odbyła się druga [illegible] świetlica literacko - artystyczna, w której wzięli udział w części pierwszej: H. Piątta w recytacjach legend lubelskich, w części drugiej B. Grabowska (śpiew), Schreiter i Munch.

3 grudnia 1946 r. na program świetlicy czwartkowej złożyły się recytacje uczniów Szkoły Dramatycznej i orkiestra.

29 grudnia 1946 r. w lokalu Ligi odbyła się choinka urządzona dla dzieci członkiń. Rozdano 200 paczek ze słodyczami. Zabawa była uzupełniona muzyką, tańcami i odśpiewaniem kolęd.

MYDŁO
„SIEW"
w znanej jakości do nabycia
we wszystkich sklepach
Fabryka
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23 312

Pozostały jeszcze 3 dni

223.000.000 zł wpłaciła Lubelszczyzna na Daninę

Do dn. 15 stycznia, który stanowi ostateczny termin płatności Daniny Narodowej, pozostały jeszcze zaledwie 3 dni. Z dotychczasowych jednak wiadomości, napływających z terenu całego województwa, należy mieć nadzieję, iż do tego terminu Lubelszczyzna wywiąże się z obowiązku Daniny w wysokim procencie, a sankcje przewidziane dekretem znajdą zastosowanie w stosunku do nielicznych tylko jednostek, które od obowiązku tego się uchylą. Jedynie bowiem w przypadku, gdy zawiadomienie o wymiarze Daniny zostało doręczone po tym dniu, płatna jest ona w ciągu 7 dni po doręczeniu.

Jak wiadomo, niezapłacona w powyższym terminie Danina staje się zaległością, która podlega przymusowemu ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej wraz z należnościami ubocznymi. Jednak w stosunku do opieszałych płatników Daniny, a szczególnie w wypadku złośliwego uchylania się od uiszczania Daniny, dekret przewiduje szereg sankcji karnych. A więc na mocy art. 39 właściwe władze kwaterunkowe uprawnione są na wniosek władzy skarbowej do cofnięcia takim osobom przydziałów lokali handlowych, przemysłowych, a nawet mieszkalnych. Nie dość na tym, art. 40 dekretu przewiduje, iż uchylającym się płatnikom mogą być również cofnięte koncesje na prowadzenie przedsiębiorstwa, lub wykonywanie zawodu, jeśli, naturalnie, koncesje takie są płatnikowi potrzebne. W najbardziej drastycznych wypadkach, w razie uznania uchylanie się od uiszczenia Daniny za złośliwe, dekret stwierdza (art. 41), iż stanowi ono szkodnictwo gospodarcze ze wszystkimi tego następstwami, zgodnie z dekretem z dnia 16 listopada 1945. Tak samo traktowane jest niewpłacenie przez pracodawcę do kasy właściwego Urzędu Skarbowego sum potrąconych od pracowników tytułem Daniny.

Do dnia 9 bm. na terenie woj. lubelskiego wpłacono na Daninę Narodową 223.436.000 zł, w tym sam Lublin — 100.402.000 zł, powiaty zaś — 123.034.000 zł. We wpłatach przoduje rolnictwo i płatnicy od podatku obrotowego. Rolnictwo dokonało 92.679 wpłat na sumę 70.863.000 zł, płatnicy podatku obrotowego — 13.094 na sumę 139.206.000 zł.

Podkreślić tu specjalnie należy stanowisko przemysłu, kupiectwa i rzemiosła i wolnych zawodów na terenie samego Lublina, które wykazały pełne zrozumienie dla Daniny Narodowej i swą obywatelską postawą sprawiły, iż już przed dwoma dniami osiągnięto ponad 70 proc. całkowitej, przewidzianej wymiarem sumy wpłat.

Spośród powiatów woj. lubelskiego na pierwsze miejsce wysuwa się pow. zamojski, który wpłacił 15.905.000 zł, Za nim idą powiaty: kraśnicki — 13.533.000 zł, siedlecki — 12.656.000 zł, puławski — 11.290.000 zł i chełmski — 10.994.000 zł. Cyfrę 5 milionów przekroczyły powiaty: bielski, biłgorajski, hrubieszowski, krasnystawski, lubartowski i łukowski. Pozostałe trzy powiaty: radzyński, tomaszowski i włodawski przekroczyły cyfrę 4 bądź 3 milionów zł.

Ostatnie 3 dni pozostałe płatnikom do uiszczenia Daniny Narodowej przyniosą dalsze zwiększenie się wymienionych powyżej sum, aż do całkowitego zrównania ich z ogólnymi sumami wymiarów.

—oOo—

Pracownicy miejscy

za Blokiem Demokratycznym

Wczoraj odbyło się przy udziale 900 osób zebranie przedwyborcze w Zarządzi Miejskim.

Zebrani, po wysłuchaniu referatów na temat Bloku Wyborczego, które wygłosili: przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych, prezydent miasta ob. T. Jarosz oraz wiceprezydenci ob. Krzykała i inż. Szramowicz, uchwalili rezolucję następującej treści:

„Solidaryzujemy się jednomyślnie z poczynaniami Rządu Jedności Narodowej, wyrazem których są dokonane reformy społeczne w Polsce, nasza polityka zagraniczna, trzyletni plan odbudowy gospodarczej i Danina Narodowa. Jednoczymy się we wspólnym, wielkim wysiłku całego świata pracy w akcji wyborczej. W dniu 19 stycznia br. poprzemy Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych".

Zgromadzenia przedwyborcze odbyły się również w przedsiębiorstwach miejskich. (L)

—oOo—

Dwa konkursy literackie

„Młodej Rzeczypospolitej"

Redakcja „Młodej Rzeczypospolitej" ogłasza dwa konkursy literackie: 1) na wspomnienie z działalności młodzieżowej w okresie wojennym na ziemi ojczystej, 2) na wspomnienie z przeżyć poza granicami ojczystego kraju.

W obu konkursach może brać udział młodzież, która nie przekracza w bież. roku kalendarzowym 21 roku życia.

Redakcja „Młodej Rzeczypospolitej" przeznacza na nagrody 60.000 zł.

Termin nadsyłania prac pod adresem: „Młoda Rzeczpospolita", Kraków, Wielopole 1, upływa z dniem 28 lutego 1947 roku.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w numerze wielkanocnym „Młodej Rzeczypospolitej".

Odczyt w Stow. Techników

Dnia 12 bm. o godz. 11 rano w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Szopena 8 m. 10 (parter, wejście z bramy) odbędzie się odczyt inż. Zenona Szopińskiego pt. „Strunobeton jako nowy materiał budowlany i przyszła jego rola w budownictwie", staraniem Pol. Zw. Inżynierów Budowlanych.

Odpowiedzi Redakcji

Panu L. w odpowiedzi

W liście swoim z dnia 7 bm., (którego nie chciał Pan podpisać pełnym nazwiskiem) zapytuje Pan, dlaczego „Gazeta Lubelska" nie dała żadnej wzmianki o akademii, jaka odbyła się niedawno w Lublinie, mimo, że na tę akademię otrzymałem specjalne zaproszenie i byłem na niej obecny.

O to właśnie idzie, że redaktor na akademię otrzymał „zaproszenie specjalne" i dlatego nie wysłał na uroczystość któregoś ze swoich reporterów, ale poszedł sam. — Mój drogi Panie, spędziłem kilka lat w różnych krajach europejskich i pozaeuropejskich; bywałem jako dziennikarz na różnych uroczystościach, zebraniach itp. Wszędzie tam otwierający zebranie czy uroczystość, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa, witał zawsze przedstawicieli prasy, (nawet jeśli ich na sali nie było). Wszędzie na świecie stosunek społeczeństwa do prasy wyraża się szacunkiem dla tej prasy, która jest przecież obrazem i wyrazem całego społeczeństwa i jego życia wszędzie, tylko nie u nas. Czy przyczyny tego zjawiska należy szukać po stronie społeczeństwa, czy po stronie prasy? Myślę, że i tu i tam.

Nie idzie tu o to, że „obrażono", czy „urażono" p. X., który jako przedstawiciel prasy wziął udział w uroczystości. Nie. Chodzi o właściwy stosunek do tej instytucji społecznej, jaką ów X tu czy tam reprezentuje. Chodzi o szacunek dla prasy, jeśli się chce wymagać od niej szacunku dla siebie. Uroczystość, każda, może się świetnie obejść bez oficjalnego powitania pewnych osób na niej obecnych — ale, jeżeli się wita innych przedstawicieli prasy, zwłaszcza jeśli się ich specjalnie zaprosiło, pominąć nie wolno, choćby dlatego tylko, że w konsekwencji oni samą imprezę pominą — milczeniem.

W nadziei, że stanowisko moje zechce Pan uznać za słuszne, proszę o przyjęcie wyrazów szacunku.

REDAKTOR.

—oOo—

Rewindykacja barek

Państwowa Żegluga na Pomorzu zdołała rozpoznać i wydostać z Niemiec 8 barek bydgoskich o łącznej pojemności 4.000 ton. Obecny tabor ma 65.000 ton tonażu wobec 87.000 ton przedwojennych. (API).

WITOLD POPRZĘCKI 59

PANI DR HANECZKA

— Bój się Boga! A to dopiero ładna historia! ...ny Boskie! Radź co robić, bo ja oszaleję. Tylu ...zi zaprosić i — taka kompromitacja.

— Cicho bądź! Nie spazmuj! Tu trzeba radzić, ...radzić można tylko powoli, ostrożnie i spokojnie. ...y ty się nie domyślasz, czyj ten płaszcz może ...yć?

— Czekaj, czekaj... a żeby go diabli wzięli! Przecież nie twój i nie mój!

— To wiem. Kto pozatym przyszedł w jasnym płaszczu? Kto z twoich znajomych pali fajkę?

— Ryszard.

— Odpada. Ryszard nie kupuje gadzinówki, a tu w drugiej kieszeni właśnie była gadzinówka. Myśl dalej. Mogę ci powiedzieć, że facet chyba jest wyższy ode mnie, bo ten płaszcz wydaje mi się długi, Ale niewiele...

— Czekajno. Daj mi ten płaszcz. Ja go przede wszystkim powieszę w przedpokoju, bo moglibyśmy spłoszyć ptaka, gdyby mu przyszła chęć iść na przykład po fajkę i tej fajki by nie znalazł. Chodź i ty ze mną. Zróbmy mały przegląd garderoby w przedpokoju, to może się nam w głowie rozjaśni.

Nie zwracając niczyjej uwagi, przeszli do przedpokoju, ale dopiero tutaj stanęli przed całym rozmiarem tej makabrycznej zagadki.

Jasnych płaszczów było ni mniej, ni więcej, tylko cztery, nie licząc płaszcza Pogranickiego i płaszcza Grocha. który zresztą wisiał osobno...

Żeby cię grom spalił!... — klął Groch, zły na siebie i na cały świat. — Bądź tu mądry...

— Chwileczkę... Jeden z tych płaszczy jest damski. O ten...

— Aha! Toskrzyńskiej. Tej starej aktorki, wiesz, co była u nas ostatnim razem...

Pogranicki badał pozostałe trzy.

— Znaczek fabryczny „Ursusa" w kieszeni...

— To Podkowiński. Tego drania najprędzej bym podejrzewał.

— Edward! Nie bądź głupi! Jeżeli się ktoś przystawia do Izy, to jeszcze nie dowodzi, że pracuje w gestapo — mitygował Pogranicki.

— Nic już nie mogę powiedzieć. Pozostałe dwa płaszcze — to musi być jeden inżyniera Sadowskiego z Katowic, a drugi w takim razie...

Do przedpokoju wszedł Termański, który poszukiwał Grocha.

— Gdzieś ty się tak długo podziewał? — zapytał, widząc Pogranickiego. — Tam już pani Anna nudzić się zaczęła bez ciebie...

Dalsze dowcipy na ten temat zamarły mu na ustach, bo Pogranicki pokazał mu odrazu ów fatalny znaczek.

— Cicho bądź i nie krzycz! Musimy najpierw ustalić, kto przyszedł w jasnym płaszczu. Więc kto jest drugi? — zwrócił się do Grocha.

— Śliwiński. To ten aktor, co tak świetnie naśladuje ptaki, muchy, syrenę alarmową. Ten brzuchomówca.

Termański pokiwał głową.

— Oj, Edziu, Edziu. I to już daje mu wstęp do twego domu?

— Daj spokój — żachnął się Groch. — Kto mógł przewidzieć? Czy ty myślisz, że ja wam to wszystkim na złość urządziłem?

— Trzeba — odparł Termański bez zastanowienia, — wtajemniczyć w tę sprawę wszystkich, którzy są poza podejrzeniami, żeby trzymali język na uwięzi i kierowali rozmowę na inne tematy, a nie polityczne. A poza tym hm... trzeba czekać do rana i dopiero rano uważać, kto włoży ten płaszcz na siebie. Gdzie on wisiał?

— Ba! Żebym to ja wiedział! Ja go złapałem jak swój, biegnąc po papierosy. A swoją drogą, jak to się dobrze stało, że nie liczyłem na gospodarskie papierosy, tylko poszedłem kupić. Przynajmniej dzięki temu będzie można zachować pewne ostrożności i ograniczyć rozmiar tej wpadki. A uważać, jeżeli facet będzie prowokował! No, Edziu! Europa patrzy na ciebie — podkpiwał Pogranicki. — Tyś piwa nawarzył, tyś jest gospodarzem, ty uważaj najwięcej, żeby ktoś nie wyjechał z polityką. No, ja uciekam, a wy prowadźcie sprawę dalej!

— Ja uprzedzę Halinę — rzekł Termański, ty Izę, a ty, Włodziu, Annę. Będzie już sześć osób, które będą uważały.

— Tylko Anny w to nie mieszaj. Wcale sobie nie życzę, żeby się denerwowała niepotrzebnie, a o polityce ona będzie mówić tylko ze mną. To znaczy — poprawił się — wcale mówić nie będzie. Najwięcej uważajcie na Skrzyńską, bo ona lubi gadać o dwóch rzeczach: o polityce i o teatrze. Niech lepiej mówi o teatrze i to o przedwojennym teatrze.

(D. c. n.)

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 19-tej premiera, nowość repertuarowa pióra Jadwigi Radzińskiej „Niebo bez gwiazd" w reżyserii Ireny Ładosiówny. Udział biorą: K. Lorenc, Z. Molicka, A. Żeliska, L. Łuszczewski, R. Piekarski i W. Wacławski. Nowe dekoracje pod kierunkiem J. Torończyka wykonały pracownie teatralne.

W niedzielę o godz. 15-tej znakomita sztuka Companeez i Noe „Przyjaciel nadejdzie wieczorem" w całkowicie premierowej obsadzie.

O godz. 19-tej arcydowcipna i wesoła komedia muzyczna „Moja żona Penelopa", pióra Zd. Gozdawy i W. Stępnia w wykonaniu całego zespołu artystycznego.

Maria Gorczyńska
na skutek dużej frekwencji gościnnie wystąpi jeszcze tylko **3 dni**
w komedii „Niebieski lis"
w Domu Żołnierza. Niedziela o 15.30 i 18.30, poniedziałek o 18.30
wtorek 18.30 173

KINO „APOLLO" oraz KINO „BAŁTYK" od dnia 10 stycznia 1947 r. wyświetlają 1-szy powojenny film polskiej produkcji pt.: „Zakazane piosenki". Nadprogram: P.K.F. Początek seansów: kino „Apollo" 14,45, 17 i 19,15, w święta o godz. 12.30; kino Bałtyk 13,45, 16 i 18,15, w niedziele i święta 11,30.

KINO „RIALTO" wyświetla film p. t. „Zaklęta narzeczona". Nadprogram: Aktualności PKF.

Wytwórnia Kamieni Młyńskich i Sprzedaż Artykułów Technicznych
„CENTROMŁYN"
Lublin, ul. 1-go Maja 53 tel. 12-26
poleca: Kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny, gazę młyńską, pasy napędowe, siatki druciane, gurty, klingerit, łożyska kulkowe i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.
FABRYKA: ul. Przemysłowa nr 15
BIURO: ul. 1-go Maja 53 m. 4 tel. 12-26
4

Szczęście w ręku gracza — a nie kolektura
Losy do I-ej klasy bogatej w duże wygrane 49 Loterii Klasowej sprzedaje i wysyła pocztą Kolektura
„WYGODA" Edwina Michałowskiego
w Lublinie ulica Bernardyńska 28 (róg Zamojskiej) 92

Kalendarze
Wielki wybór kalendarzy i ścianek
poleca SKŁAD
„DEWOCJONALII"
CZAKIERT Nowa 19.
5990

Franciszek Telebski
tapicer, wszelkie roboty tapicerskie wykonuje solidnie i tanio. 99
LUBLIN, Bychawska 12

Zakłady Mechaniczne
WŁADYSŁAW MALISZEWSKI
LUBLIN, Przemysłowa 15 tel. 16-37
WYKONUJE: Budowa i Przebudowa Młynów
Kamienie Młyńskie
Mlewniki
Perlaki ant. „MARS"
Frezowanie trybów
Pędnie, łożyska samocentrowe
Koła pasowe i t. p. 9231

Nie ma więcej czego zwlekać
Ciągnienie I-ej Klasy już 16 stycznia
Bez losu nikt nie wygra 111
W każdej klasie MILION do wygrania,
poza tym 16 po 500,000 zł. 100 po 100,000 zł. i t. d.
Szczęśliwe losy sprzedaje KOLEKTURA
MORAJNEGO
Lublin Krakowskie Przedmieście 29
U MORAJNEGO mieszka szczęście - tam się wygrywa.
Zamiejscowym wysyła się losy na zamówienia.
Uwaga. Dziś Kolektura czynna od godziny 9-ej do 2-ej po południu.

FIRMA **„STANGARD"**
Lublin, Lubartowska 13. Telefon: 40-94
SKUPUJE
kalafonię, tłuszcze, wosk, parafinę, oleje itp.

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział Wojewódzki w Lublinie
zawiadamia,
że z dniem 11. I. 1947 r.
Hurtownia Spożywcza i Komisowa Hurtownia Soli
Nr 238 zostały przeniesione z ul. Kapucyńskiej 6 do nowego lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7 tel. 33-82
Hurtownia Włókiennicza (sprzedaż dla miasta) przeniesiona z ul. Lubartowskiej na ul. Narutowicza Nr. 15, tel. 44-60

Wytwórnia gwoździ
J. E. SZENIAWSKI
Lublin, ul. Czwartek 18 telefon 44-57
Poleca gwoździe:
158 papowe, do trzcinowania, podkowiaki oraz szewskie o różnych wymiarach

Odbudowa kraju musi skupić wszystkich Polaków bez względu na zapatrywania polityczne

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

URZĘDOWE

CENNIK
na artykuły żywnościowe, ustalony przez Komisję Kosztów Produkcji w dniu 10.1.1947 roku.
pszenica do 3.400 zł. za 100 kg.
żyto do 2.000 zł. za 100 kg.,
jęczmień do 2.000 zł. za 100 kg.,
owies do 1.700 zł. za 100 kg.,
słoma do 500 zł. za 100 kg.,
siano do 1.000 zł. za 100 kg.,
mąka pszenna 80 proc. do 4.500 zł. za 100 kg.,
mąka żytnia 90 proc. do 2.456 zł. za 100 kg.,
chleb żytni z mąki 90 proc. hurt 25.— zł., detal 27.— zł. za 1 kg.
chleb pszen. z mąki 80 proc. hurt 51,—zł., detal 56 zł. za 1 kg.
cukier detal 175 zł. za 1 kg.,
masło wiejskie detal 340 zł. za 1 kg.
masło śmietankowe (mlecz.) w opakowaniu z pieczęcią spółdz. detal 420 zł. za 1 kg.,
mleko, detal 25 zł. za 1 ltr.
jaja hurt 14 zł., detal 15 zł. za 1 szt.
sól biała detal 10 zł. za 1 kg.,
sól szara detal 5 zł. za 1 kg.,
ziemniaki za 100 kg. hurt 300 zł, detal 4 do 4,50 zł. za 1 kg.,
mięso wołowe z kością detal 170 zł. za 1 kg.,
mięso wołowe bez kości detal 200 zł za 1 kg.,
mięso wieprzowe detal 210 zł. za 1 kg.,
mięso detal 240 zł. za 1 kg.,
cielęcina detal 110 zł. za 1 kg.
kiełbasa detal 260 zł. za 1 kg.,
słonina detal 280 zł. za 1 kg.,
kaszanka detal 90 zł. za 1 kg.,
ryba dzika detal do 160 zł. za 1 kg.,
karp żywy detal do 220 zł. za 1 kg.,
szczupak detal do 220 zł. za 1 kg.,
soda krystaliczna detal 8 zł. za 1 kg.
165 w. Prezydent m. Lublina
Inż. St. Szramowicz

HANDLOWE

FABRYKA CUKRÓW i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 39

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, telefon 34-87 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4 6472

MŁYŃSKIE KAMIENIE i wszelkie przybory dostarcza „CENTROMŁYN" Lublin, 1-go Maja 53 m. 4, telefon: 12-26. 147

KRAWATY, SZALE w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41 82

SPRZEDAM aparat radiowy „Telefunken", 6-cio lampowy. Solna 3 m. 12a, III piętro, od godz. 17 do 19. 129L

OKAZYJNIE sprzedam „Imperial" 6 lamp. Pośrednicy wyłączeni. Łęczyńska 46-3. 128L

KUPIĘ balony szklanne, butle oplecione o pojemności 50 — 60 ltr. Czwartek 18, telefon: 44-57 od 8 do 16-tej, względnie Gospoda pod Basztą. 159

PARNIKI oszczędnościowe, 80, 100, 120, 140 litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa — Poznańska 38. 161

MŁYŃSKIE kamienie, tuszfiry, wszelkie maszyny młyńskie, gaza, pasy, siatki, gurty, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa — Poznańska 38, telefon 388-47. 160

GUZIKI damskie, męskie, pinszczowe, kostiumowe, ubraniowe, strażackie, wojskowe, klamry, poleca Wacław Jamiołowski, Warszawa, Marszałkowska 112-11. 143

LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe. Dr. Feldman, godzina 9—2, Lubartowska 19—6 156

DR RAK LEON, choroby weneryczne, skórne. Wyszyńskiego 12 m. 25, parter 6484

WENERYCZNE, skórne, płciowe Dr. Feldman 9—2, Lubartowska 19-6. 44

ZGUBY

ZGUBIONO na ul. Kołłątaja: prawa rękawiczka pięciopalcowa, skórzana na futrze. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie — parę wełnianych rękawiczek. Zgłoszenie: Okr. Dom Żołnierza — kasa biletowa. 146L

RÓŻNE

ŚWIATOWEJ sławy Jasnowidz. Psychografolog, zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł. 30. Odpowiedzi indywidualnie. Analizy, metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować Vapuro — Katowice skrzynka pocztowa 376 6

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ, wyjść mąż, podaj datę urodzenia. — sze dane o sobie oraz swoje nia. Nadeślij 50 złotych, wysyłki płatne oferty. Adresować Lub Zetem Poste Restante.

OSTRZEŻENIE
Ob. Burus Stanisław, dzierżawca naszego domu, ogrodu, stacji kolejowa Kraśnik, nie jest upoważniony do oddzierżawienia tego obiektu komu innemu. Poniatowscy. 155

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 33, godz. 17,30—19,30. 12

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji — telefon 33-66. Sekretariat Redakcji 21-06. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie.
A—11058